

FRANCISZKA BAŁABAN

ur. 1929; Rzeczycy Ziemiańska

Miejsce i czas wydarzeń	Rzeczycy Ziemiańska, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Rzeczycy Ziemiańska, II wojna światowa, okupacja niemiecka, rodzeństwo, brat, siostra, łapanki

Okupacja niemiecka w Rzeczycy Ziemiańskiej

Okupacja trwała, wieś była taka dobrze zorganizowana zawsze, bo tam byli wojskowi. Mój brat był w 24. Pułku. Drugi był w łączności w Zamościu, też w wojsku. Został trzeci brat, taki dorastający. To ja tak sobie z mamą rozmawiałam: "Jeśli tacy są Niemcy, to ci bracia nasi nie wrócą już. Oni ich zastrzelą, zabiją.". Stało się inaczej, jakoś przeżyli. Jeden w Sarnach został rozbrojony, ale im się udało uciec. [To] ten, który był w łączności. A drugi jakoś też szybko, wrócił do domu. I zaczęła się ciężka praca już w okupacji, co raz to jakaś ewakuacja, co raz to jakieś aresztowania. Dawniej to mówili jakiś spęd taki. Przyjeżdżało wojsko, od początku wsi zgarniali tych ludzi jak bydło w jedno miejsce, pod remizę, tam ktoś wygłaszał jakieś swoje racje i odciągali trzech czy czterech mężczyzn, którzy się nie podobali i na oczach tych ludzi zabijali. A jak się już skończyła gra, to reszcie mężczyzn którzy zostali, kazali wykopać dół i zakopać. Rodzice wracali z tego spędu, a ja modliłam się po cichutku z cioteczną siostrą i ze swoją siostrą, żeby wrócili. Bo my jako dzieci to myśmy się gdzieś skryli.

Już nie było szkoły, [tylko] takie komplety. Kilka klas, uczniowie z trzeciej, drugiej i piątej razem w jednym. Nauczyciel tam dzielił lekcje jak mógł, resztę trochę w domu, rodzice pomagali. Tak było przez trzy lata okupacji. Bardzo marnie jeśli chodzi o naukę, bo człowiek nie mógł ani się dowiedzieć o świecie, o niczym, tylko jeden strach. I ten strach tak towarzyszył [nam przez] długi czas.

Okupacja była taka, że bracia brali udział w organizacjach, więc też ciągle [był] strach, że zginą. Jeden brat ożenił się przed samą wojną i zamieszkał w Zwierzyńcu, z wykształcenia był leśnikiem, to tam jakoś się ukrywał. I ten młodszy brat pojechał tam na taką fikcyjną kartę, że jest pomocnikiem w lesie, żeby się ukryć, bo ciągle był [strach], że aresztują. Złapali siostrę starszą ode mnie o cztery lata, w łapance. Jechała fura taka wiejska, siedzieli Niemcy i gdzie jaki młody człowiek szedł, to go łapali i wsadzali na tą furę. No cóż zrobić, [trzeba iść] do Arbeitsamtu do Kraśnika i tam się dało jakoś wykupić. [Ona] też się przeniosła do Zwierzyńca. Tam było

bezpieczniej, też niby, że pojechała tam do tartaku do pracy. A ja z rodzicami [zostałam].

Data i miejsce nagrania	2012-06-22, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"